

Islandia odbierze bankom władzę nad pieniądzem?

Islandia zastanawia się nad odebraniem bankom komercyjnym ich największego przywileju - możliwości kreacji pieniądza. Przygotowany przez ekspertów raport proponuje alternatywy dla współczesnego systemu finansowego.

Na ponad 100 stronach raportu przygotowanego na zlecenie premiera Islandii zawarto **miażdżącą krytykę istniejącego współcześnie systemu kreacji pieniądza**. Trudno się dziwić – ostatecznie Islandczycy jak mało kto zostali przeczołgani przez ostatni i wciąż trwający kryzys finansowy, u źródła którego leży właśnie m.in. „pusty pieniądz”.

- Od 1970 r. kryzysy bankowe wydarzyły się 147 razy w 114 krajach, co spowodowało poważne zahamowanie wzrostu i wzrost długów. Mimo tak częstych klęsk, system bankowy pozostał praktycznie nietknięty i homogeniczny w skali świata – zauważa we wstępie do raportu Frosti Sigurjonsson, polityk rządzącej Partii Postępowej.

Na wstępie autorzy raportu – przez pryzmat sytuacji w Islandii, jednak zarzuty mają naturę uniwersalną - przedstawiają wybrane bolączki współczesnego systemu finansowego. Oto one:

1. Bank centralny nie kontroluje podaży pieniądza – w dużej części robią to banki komercyjne tworzące pieniądz w momencie udzielania kredytu.

2. Akcje kredytowe banków komercyjnych przyczyniają się do pogłębiania cykli ekonomicznych (**delikatne stwierdzenie - banki tak na prawdę te kryzysy wywołują swoimi instrumentami -mój dopisek**) - w czasach dobrej koniunktury udzielają dużo kredytów, chcąc maksymalizować zyski, w recesji ograniczają dostęp do pieniądza. (**Błąd - recesja jest skutkiem ograniczania kreacji pieniądza przez bank a nie przyczyną tego działania**)

3. Bankowa ekspansja podaży pieniądza prowadzi do inflacji i dewaluacji waluty.

4. Państwo wyzbywa się sporych przychodów, oddając kreację pieniądza bankom komercyjnym.

5. Państwo jest zobowiązane do gwarantowania depozytów.

6. Państwowe gwarancje zachęcają do udzielania ryzykownych kredytów.

7. Państwowe gwarancje stanowią nieuczciwą przewagę konkurencyjną, jaką banki mają nad innymi firmami finansowymi.

8. Bankowy fundusz gwarancyjny i tak jest nieskuteczny w przypadku upadku dużego banku, ostatecznie pomoc musi płynąć z kieszeni podatnika

Islandczycy dotarli do źródeł finansowego Nilu

Nareszcie ktoś z kręgów decyzyjnych wyłożył kawę na ławę, trafnie diagnozując źródło obecnego kryzysu finansowego, jakim jest **monopol kartelu bankowego na kreację pieniądza. To system rezerwy cząstkowej połączony z gwarancjami wszechwładnych banków centralnych doprowadził do kryzysu, który 8 lat dusi światową gospodarkę.**

Zamiast kosmetycznych korekt współczesnemu systemowi finansowemu potrzebny jest restart na zdrowych zasadach: bez monopolu i przywilejów, z których najważniejszym jest wyłączne prawo do kreacji „prawnych środków płatniczych”. Taka recepta mogła powstać tylko w niewielkiej Islandii mocno poturbowanej przez kryzys wywołany szaleństwami bankierów.

Niestety, choć oparte na właściwej diagnozie, postulaty islandzkiej Partii Postępu koncentrują się na utworzeniu „państwowego pieniądza”, czyli po prostu na wyeliminowaniu prywatnych pośredników (banków) z lukratywnego interesu, jakim jest kreacja pieniądza. Tymczasem sprawdzone i skuteczne rozwiązania istnieją od dawna i nie

trzeba ich wymyślać na nowo: **to pieniądz kruszcowy plus stu procentowa rezerwa bankowa rozwiązuje współczesne problemy monetarne.**

Podstawowy problem z pieniądzem jest taki, że nikt tak naprawdę nie wie, ile „powinno” go być. Żadna Rada, żaden komitet mędrców czy sztab urzędników nie jest w stanie tego określić. To potrafi tylko rynek, czyli wszyscy ludzie operujący pieniędzmi. I właśnie tego najbardziej nam teraz brakuje.

Każdy z tych podpunktów to oczywiście temat przynajmniej na osobny artykuł, pracę magisterską, książkę itp. Każdy z nich ujmuje jednak poważną wadę współczesnego systemu finansowego opartego o rezerwę częściową, a wszystkie dają obraz niestabilności, która jest immanentną cechą współczesnej bankowości. (Thinkstock)

Co robić?

Dalsza część dokumentu to przedstawienie alternatyw dla rezerwy częściowej. Jak zauważają autorzy, zamiast naprawiać coś, co w oczywisty sposób nie działa, warto rozejrzeć się za nowym rozwiązaniem. Jako motywację podają ... liczbę stron, na których mieszczą się zapisy kolejnych regulacji, które w zamyśle twórców miały i mają uzdrowić światową bankowość. Basel I zajmowała 30 stron, Basel II 251 stron, Basel III 509 stron, a ustawa Dodd-Frank 8000 stron.

Zobacz też: Krótka historia o łące, inflacji i banku centralnym

1. Plan Chicago

Pierwsza z prezentowanych propozycji nawiązuje do prac ekonomistów z Uniwersytetu Chicagowskiego. Proponowali oni odejście od rezerwy częściowej na rzecz rezerwy stu procentowej – każdy depozyt na żądanie musiałby być w pełni zabezpieczony rezerwami przekazanymi do banku centralnego. Takie rozwiązanie to nic innego jak powrót do korzeni bankowości.

Taki mechanizm skutecznie pozbawia banki komercyjne możliwości kreowania pieniądza i oddziela jego „produkcję” od działalności kredytowej banków. Można domniemywać, że według autorów raportu rolę kreatora pieniądza przejąłby wówczas bank centralny, choć z powodzeniem można sobie wyobrazić rezerwę stu procentową i prywatną emisję pieniądza (brak legalnego środka płatniczego).

2. Wąska bankowość

Druga z propozycji to tzw. „wąska bankowość” (ang. narrow banking) powstała w latach 80. Różne odmiany tej koncepcji zgadzają się co do tego, że dwie podstawowe funkcje banków – przyjmowanie depozytów i obsługa płatności oraz udzielanie kredytów – powinny zostać od siebie oddzielne. Prowadzenie tych operacji przez różne instytucje miałyby zwiększyć stabilność systemu finansowego.

W myśl prezentowanej wersji „wąskiej bankowości”, na rządowe gwarancje mogłyby liczyć jedynie banki depozytowe. Instytucje te miałyby inwestować jedynie w bezpieczne aktywa lub (w łagodnej wersji koncepcji) udzielać tylko niewielkich kredytów. Upadek takiego banku mógłby być spowodowany raczej przez nagłe wycofanie depozytów, a nie przez niespłacane kredyty.

Bankowość inwestycyjna z kolei w całości musiałaby polegać na sobie, a wszelkie kredyty musiałby być udzielane ze środków własnych lub zebranych na ten cel od pomiotów akceptujących na ryzyko.

3. Bankowość specjalnego przeznaczenia

Trzeci podsuwany przez autorów raportu pomysł to bankowość specjalnego przeznaczenia (ang. Limited Purpose Banking). Jej autor, Laurence Kotlikoff proponuje, aby banki powróciły do swojej pierwotnej roli – do pośrednictwa między pożyczkodawcami i pożyczkobiorcami.

Bank nigdy nie posiadałby żadnych aktywów finansowych, a jedynie kojarzył osoby i firmy chcące zainwestować środki przy określonym poziomie ryzyka z osobami i firmami chcącymi takie inwestycje realizować. W efekcie ryzyko spoczywałoby na poszczególnych klientach, a nie na bankach czy całym systemie bankowym. Jednocześnie banki utraciłyby specjalną rolę w systemie finansowym i musiałby grać na podobnych zasadach jak inni gracze.

4. Pieniądz suwerenny

Czwarty i ostatni sposób naprawy współczesnej bankowości polega na zwiększeniu roli banku centralnego. To właśnie ta instytucja w pełni odpowiedzialna byłaby za kreację i zarządzanie podażą pieniądza. Decyzja o tym, ile pieniądza w danej chwili potrzebne jest gospodarce miałyby być podejmowana na podobnej zasadzie, jak dziś decyzja o stopach procentowych – na podstawie prognoz wzrostu, celu inflacyjnego czy cen aktywów. Jak przekonują autorzy raportu, „nawet jeżeli wówczas zdarzałyby się błędne oceny sytuacji, to ich skutki byłyby mniejsze aniżeli w obecnym systemie”.

Co więcej, odpowiedniki polskiej RPP mogłyby mieć bardziej bezpośredni wpływ na politykę monetarną – ich działania bezpośrednio wpływałyby na stan podaży pieniądza, wobec czego nie trzeba byłoby czekać na zafunkcjonowanie mechanizmu transmisji monetarnej.

Zobacz też: Kamień Fedozoficzny wciąż działa

Bank centralny przestałby być także jedynie „bankiem banków”. Środki klientów na rachunkach rozliczeniowych przechowywane byłyby właśnie w tej instytucji i oddzielone byłyby od działalności kredytowej banków komercyjnych oraz obsługi płatności. Takie rozwiązanie eliminuje konieczność powoływania bankowych funduszy gwarancyjnych - gdyby jeden z banków komercyjnych upadł, bank centralny nadal przechowywałby środki jego klientów.

Innymi zaletami „suwerennego pieniądza” wskazywanymi w raporcie są oddzielenie kreacji pieniądza od kreacji długu oraz przekierowanie zysków z kreacji pieniądza z banków komercyjnych do rządu. Autorzy raportu stwierdzają, że tempo kreacji pieniądza nie powinno przekraczać celu inflacyjnego oraz podążać za wzrostem PKB, a nowo kreowany pieniądz miałby wpływać do gospodarki za pośrednictwem wydatków rządowych, obniżenia podatków lub długu publicznego, zwiększenia dostępności kredytu dla przedsiębiorców czy wreszcie „dywidendy obywatelskiej” w postaci rozdzielenia dodatkowych pieniędzy między wszystkich obywateli.

Pełną treść raportu (w języku angielskim) można pobrać na stronie premiera Islandii.

Michał Żuławiński

Autor: kamil30

Przedruk ze strony:

<http://www.bankier.pl/wiadomosc/Islandia-odbierze-bankom-wladze-nad-pieniadzem-7244367.html>

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl